

RIP SCOTTY & LEEO, BORDERLINE (ft. Szpaku)

Chcę tylko czasem zniknąć
Uciec poza świat
Bo gnije we mnie miłość
Ten pierwszy żar sprzed lat
Poczuć wolność
Chcę poczuć się w końcu wolny
Teraz już wiem, że nie umiem spojrzeć tobie prosto w twarz

Nie umiem się zatrzymać i już ciągle kurwa tonę
W morzu twych przelanych łez
Wiem, że to chore, czuję jak znikasz za szkłem
Mam dosyć już tej wody, pixów, prochów i tych szmat
Bo ciągle kurwa tone we wspomnieniach
Wiec odpływam coraz częściej w inny świat
Sam
Nie umiem już być sam
Nie znoszę ciszy
Wciąż upadam dosięgając dna
To moje bordeline

Znowu pusty pokój, miasto pełne pokus
Widzę dookoła syf
Te dzieciaki gonią sny
A ja wciąż znikam po zmroku
Demony tańczą wokół
Szlanka pełna lodu
To wciąga mnie jak ty
Jak pierd* film, w którym grałaś gł. rolę
I ni eumiem z tego wyjść
Ciągle marzy mi się szczyt
Spadam jak zerwaną windą
Tak mało nam brakuje, by wyleczyć każdy syndrom
Wciąż wykonuję ruchy, w mordzie przekazując pin code
Chcę czegoś co mnie zmieni
Weź, jak...
Nie znam nikogo, komu mogę mówić wszystko
Tak bardzo ranię ciebie będąc egoistą
Coś bez koloru szczerze widzę naszą przyszłość, bo

Nie umiem się zatrzymać i już ciągle kurwa tonę
W morzu twych przelanych łez
Wiem, że to chore, czuję jak znikasz za szkłem
Mam dosyć już tej wody, pixów, prochów i tych szmat
Bo ciągle kurwa tone we wspomnieniach
Wiec odpływam coraz częściej w inny świat
Sam
Nie umiem już być sam
Nie znoszę ciszy
Wciąż upadam dosięgając dna
To moje bordeline

[Szpaku]
Rozp(* głowa
Powiedz, jak kochasz mnie
Ciągle pozar mówi, że
Jak mam być sobą
Jak nie wiem kim jestem, kurwa
RIP Szpaku, RIP Scotty, powtórka
Pierd* hałas robia
Jak wbijemy zawsze (podwórka)
Bo dajemy kur* prawdę, ja i wszystkie moje jaźnie

Nie umiem się zatrzymać i już ciągle kurwa tonę
W morzu twych przelanych łez

Wiem, że to chore, czuję jak znikasz za szkłem
Mam dosyć już tej wody, piśków, prochów i tych szmat
Bo ciągle kurwa tone we wspomnieniach
Wiec odpływam coraz częściej w inny świat
Sam
Nie umiem już być sam
Nie znoszę ciszy
Wciąż upadam dosięgając dna
To moje borderline